

Bielsko-Biala

Teatr Polski: *Barbara Radziwiłłówna* Felińskiego, reż. Halina Gryglaszewska, prem. 15 marca

Spektakl niewykorzystanych możliwości. Oszczędna, funkcjonalna scenografia wyznaczona formą tragedii nie została do końca wyeksplorowana. Ruch sceniczny chwilami nużył a jego nieliczne zatrzymania nie prowadziły w stronę konsekwentnej stylizacji. Brakowało dominującego stylu – konwencjonalne gesty i deklamacja zmieszały się z realistycznymi zachowaniami oraz uzewnętrznianiem psychologicznych motywacji. Działania aktorskie nie zawsze wynikały z mówionego tekstu, w którym jakby nie istniał akcent logiczny. Postacie rzadko rozmawiały ze sobą a ich byt był niejednorodny. Radziwiłłówna Barbary Guzińskiej okazała się dziewczeczką romantyczną. Równie nie na miejscu był ekspresyjny Kmita Jerzego Dziedzica. Zgubiono gdzieś pauzy i zróżnicowanie tonów, a co za tym idzie hierarchię problemów. Gubiąc wartości położono kompletnie interpretację dramatu. Do końca nie było jasne, o co w nim właściwie chodzi.

Magdalena Legendź